

Czytania: (1 Krl 19,9a.11-13a); (Ps 85,9ab-14); (Rz 91-5); Aklamacja (Ps 130,5); Ewangelia (Mt 14,22-33)

Dzisiejsze pierwsze czytanie przedstawia nam Pana Boga, który objawia się przez swoją delikatność, łagodność, wyciszenie, pokój. Kiedy Bóg chce zadziałać, czy chce nam coś przekazać, robi to z wielką delikatnością. Eliasz był rozemocjonowany, bo stał się z prorokami baala, którzy służyli również królowi, prorokując fałsz. Eliasz uciekał przed prześladowcami, ukrywa się w grocie na pustyni, w pobliżu bożej góry Horeb, i skarży się Bogu mówiąc: „Żarliwością rozpałem się o chwałę Pana, Boga Zastępów, gdyż Izraelici opuścili Twoje przymierze, rozwalili Twoje ołtarze i Twoich proroków zabili mieczem. Tak że ja sam tylko zostałem, a oni godzą jeszcze i na moje życie” (1 Krl 19:10). Pan Bóg, objawiając mu się, pozwala najpierw przejść potężnej wichurze, trzęsieniu ziemi z ogniem, ale Pan nie był ani w wichurze czy trzęsieniu ziemi ani w ogniu. Te wszystkie gwałtowne wydarzenia Go jedynie poprzedzają i możemy powiedzieć, nie w nich jest ukryta Boża obecność. Bóg objawia się „w” albo „przez” szmer łagodnego powiewu. Spokojny powiew – w ten sposób Pan Bóg zaznacza swoją obecność. Tego też doświadczyli uczniowie z dzisiejszej Ewangelii. Boża obecność zaprowadza pokój, wyciszenie, harmonię, dlatego gdy Jezus wchodzi do łodzi a wiatr się ucisza ci, „którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: Prawdziwie jesteś Synem Bożym”. Ten zdumiewający kontrast, nagła zmiana sprawia, że uczniowie odkrywają i uznają ten moment jako znak Bożej obecności.

Kiedy Jezus jest daleko albo kiedy my jesteśmy daleko od Jezusa, jesteśmy narażeni na różnego rodzaju życiowe burze, przeciwności losu, lęki i niepokoje, a to jednak sama obecność Jezusa sprawia, że nastaje cisza i spokój, a wtedy to, co gwałtowne staje się łagodne, to co zatrważające zmienia się coś co wnosi pokój. Jezus zawsze też wyciąga do nas rękę, kiedy widzi, że przeżywamy rozterki, zwątpienie, zniechęcenie, rozczarowanie rzeczywistością czy lęk. Wystarczy zwrócić się do Niego i powiedzieć: Panie ratuj, Jezu wybaw, ocal mnie, przymnóż wiary, dodaj sił! Bo Jezus nie jest tylko „fantazmą”, wytworem wyobraźni, ale kimś żywym i realnym, kimś, kto wyciąga do nas rękę, kogo możemy się chwycić, i który mówi: Odwagi! Czyli – stawiaj czoła przeciwnościom i nie bój się, bo Ja jestem z tobą, Ja jestem Panem i cię wspomagam i o ciebie się troszczę!

Prośmy Pana abyśmy mogli Go poznać w chwilach ciszy i doświadczać Jego pomocy w chwilach burzliwych.

o. Wiesław Jonczyk SJ